№ 347. Łódź, Wtorek 28 grudnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 4. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5–6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

BON № 26

którego posiadacze będą brać udział w losowaniu 20 „miljonówek”, stanowiących premjum noworoczne „Głosu Polskiego“ znajduje się nad kroniką łódzką na stronicy 4-ej. Bon tam umieszczony trzeba wyciąć i schować.

Walka o Górny Śląsk.

Księża nie powinni brać udziału w propagandzie.

Odezwa komisarza apostolskiego do duchowieństwa górnośląsk.

Bytom, 26 grudnia. (PAT) ...wy komisarz apostolski dla ... Śląska, monsignore dr. ...sta Oguo Serra wydał ...eństwa górnośląskiego odezwę, w której powołując się na śluby duchowne i płynące stąd obowiązki posłuszeństwa, wzywa wszystkich duchownych, bez względu na narodowość, do przestrzegania w pierwszym rzędzie zasady miłości, zabrania wszelkiej propagandy, a szczególnie używania w tym celu kościoła, szkoły, lub innego miejsca świętego.

Księżom przysługuje prawo głosowania przy wyborach i prawo prywatnego wypowiadania się, ale i w takich wypadkach, winni pamiętać o najważniejszym swym obowiązku. Monsignor Ogno zastrzega sobie prawo zmian ogłoszonego dekretu w pewnych wypadkach, jednak zmiany te będą bardzo rzadko stosowane i żadna strona nie będzie miała pierwszeństwa.

Wrazie nieprzestrzegania zakazu, zastosowane będą kary, do jakich stolica apostolska upoważniła księdza Ogno.

„Informacje“ prasy niemieckiej.

Bytom, 27 grudnia. (PAT). Niemiecka prasa górnośląska, a za nią prasa niemiecka wrocławska i berlińska, podają od jakiegoś czasu tendencyjne wiadomości o napadach bandyckich na kasy fabryczne i osoby prywatne w obwodach przemysłowych Górnego Śląska. Bandytów, według tej prasy, nie można ująć, gdyż uciekają oni przez granicę do Polski.

Zaznacza się także, że bandyci z Polski przenoszą broń i że niektórzy z nich są zdemobilizowanemi żołnierzami, wiadomości te mają na celu wywołanie wrażenia, że na Gór. Śląsku niema spokoju i że termin plebiscytowy należy odroczyć. Dążą one także do dyskredytowania władz koalicyjnych, a zwłaszcza francuskich, że niesą w stanie utrzymać spokoju i porządku i zdyskredytowania Polski, że daje ochronę bandytom.

„Temps” uspakaja.

Paryż, 27 grudnia. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). „Le Temps“ donosi, że nie należy dawać wiary alarmującym pogłoskom o planach bolszewików przeciwko Polsce. — Pogłoski te—zdaniem „Le Temps“ —rozpuszczają niemcy w związku z plebiscytem na Górnym Śląsku.

Rezolucje zjazdu w Bytomiu.

Warszawa, 27 grudnia. (Pat.) Na zjeździe ... grudnia w Bytomiu przy udziale 1500 osób jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

Zważywszy, że Polska jako kraj rolniczy nawskroś demokratyczny da dzieciom inwalidów i sierotom lepszą przyszłość, niż zbankrutowane po wojnie Niemcy, że czujemy się polakami mimo 600-letniego ucisku przez ciemiężycieli germańskich, że zachowaliśmy duszę polską, przyrzekamy i ślubujemy imieniem wszystkich inwalidów wojennych, wdów i sierot, że głosować będziemy przy plebiscycie za Polską. — Polski Związek inwalidów wojennych.

Z tego zjazdu Naczelnik państwa otrzymał depeszę w języku niemieckim, która w tłomaczeniu opiewa:

Zjazd delegatów inwalidów wojennymh i sierot polskiego Związku inwalidów na zebraniu w Bytomiu, w którem wzięło udział 1500 delegatów uchwalił następującą rezolucję przyjętą jednogłośnie: Zważywszy, że Polska odnosiła się zawsze lojalnie do obywateli innych narodowości, że Polska jest państwem rolniczem, że Polska zakłada fundamenty państwowe na podstawie demokratycznej, że opieka nad inwalidami i sierotami przez podobne demokratyczne państwo jest bardziej zabezpieczona niż przez państwo niemieckie, zrujnowane podczas wojny i obdłużone, oświadczamy my, górnoślązacy, poszkodowani w wojnie, wdowy i sieroty, że głosy nasze przy plebiscycie oddamy Polsce, państwu, które zabezpieczy lepiej naszą przyszłość.

* * *

Konferencja paryska, a może konferencja ambasadorów, gdyż nie wiemy napewno, jaka najwyższa władza koalicji wydaje obecnie dekrety w sprawach międzynarodowych—orzekła, że emigranci śląscy będą wprawdzie głosować na Górnym Śląsku, ale w innym terminie, aniżeli ludność miejscowa. Jest to niezawodnie pewne polepszenie pierwotnego projektu, ale ten legalny najazd setek tysięcy niemców, doskonale zorganizowanych, prowadzonych przez wypróbowanych nacjonalistycznych agitatorów i przygotowanych do zaciętej walki z polakami, przedstawia zawsze bardzo poważne niebezpieczeństwo dla kraju; niema bowiem żadnej gwarancji co do tego, czy dostawszy się na Śląsk, zechcą ci przybysze dobrowolnie po głosowaniu tę prowincję opuścić; raczej należy przewidywać, że znaczna część emigrantów pozostanie i nadal, aby wzmocnić szeregi miejscowych niemieckich bojówek, aby stworzyć kadry dla zbrojnego wystąpienia przeciwko polakom, gdyby plebiscyt wypadł na ... Bo trzeba być ... nym, że Niemcy ... scyt, użyją innyc... wych środków, a... cję zatrzymać po... niem. Zapowiad... wyraźnie dowód... biscytowej agita... dla podniesienia... ków na Śląsku ... złudzeń co do ... in... ... sprawy.

Odrębne głosowanie emigrantów będzie miało wówczas rzeczywistą wartość, gdy i wyniki zostaną osobno obliczone i ogłoszone, — gdyż wtedy pokaże się w sposób niewątpliwy, czego pragnie i do czego dąży ludność miejscowa, jedynie uprawniona do decydowania o przyszłości swojego kraju. Cóż bowiem reprezentują emigranci? Wyłącznie opinję ludzi, krajowi obcych, których z nim nic nie łączy, i którzy są właściwie wysłannikami wojującego pangermanizmu, dobrze opłacanego przez rząd niemiecki; gdyby ich głosy miały znaczenie decydujące, los Śląska leżałby z góry w rękach niemieckich nacjonalistów i plebiscyt śląski byłby tylko nędzną farsą, podobną do tej, jaką Niemcy odegrali pod angielską egidą w Prusach wschodnich.

Wszystkie wiadomości nadchodzące z Śląska zgodnie stwierdzają, że polacy tamtejsi gorąco pragną szybkiego zwrócenia sztucznej granicy, która ich oddziela od Polski i dali dobitny wyraz temu dążeniu podczas głosowania; większość zatem za Polską i to stosunkowo bardzo znaczna jest zapewniona, tembardziej, że nawet pewna część niemców miejscowych rozumiejących, że ekonomiczny rozwój kraju, jest ściśle z Polską związany, godzą się na zmianę państwowej przynależności. Ostateczna jednak decyzja zapadnie na podstawie międzynarodowych dyplomatyczno-ekonomicznych rozważań, dla których głosowanie plebiscytowe będzie tylko bardzo wymownym argumentem. — Górny Śląsk jest uważany jako część światowego przyrodzonego skarbu, z którego powinny korzystać nietylko Polska względnie Niemcy, ale także państwa zachodnie, osłabione i wyczerpane przez wielką wojnę. Przedewszystkiem zaś pretendują do węgla i żelaza śląskiego Francja i Włochy, które tych surowców koniecznie potrzebują dla podtrzymania i wzmocnienia swego przemysłu. Wskutek tych handlowo-przemysłowych kombinacji, rozgrywa się za kulisami sprawy śląskiej dyskretna ale uporczywa walka o pewne przywileje i uprawnienia, odnoszące się do śląskich kopalń i hut, które mają stanowić ekwiwalent za us... stwa i koncesje polityczne.

[...]o Niemcy poczyniły już daleko[...]ące przyrzeczenia Włochom, ska[...]nym na wyłączne korzystanie [...] hurtownego węgla angielskiego, [...] nie zawahają się zapewne przy[...]nać nawet Francji pewien udział w śląskiej produkcji, byle tylko uzyskać od mocarstw zachodnich poparcie dla swoich uroszczeń.

I oto właśnie droga, na którą powinniśmy wstąpić, aby przełamać opór, jaki napotykamy zwłaszcza ze strony Anglji, przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski. Jeżeli chcemy po upływie pięciu wieków utraconą dzielnicę odzyskać, nie możemy się ograniczyć do niezbędnej zresztą agitacji miejscowej — do zdobywania dla Polski przychylności śląskiego ludu. Równą wagę posiada akcja dyplomatyczna prowadzona rozumnie i konsekwentnie, a mająca na celu przekonanie naszych zachodnich sprzymierzeńców, że nietylko potrafimy roztropnie i skutecznie gospodarować olbrzymiemi bogactwami Śląska, ale damy wszelką możność szerokiego korzystania z nich państwom i narodom, które tego potrzebują. Mamy także za sobą bardzo przekonywujący argument polityczny. Wszak nie ulega wątpliwości, że pozostawienie Śląska Niemcom, stanowiłoby olbrzymie wzmocnienie ich mocarstwowego stanowiska, a nawet ich militarnej potęgi, stamtąd bowiem czerpali środki techniczne, niezbędne dla prowadzenia wojny nowożytnej. Co się zaś tyczy węgla, Niemcy posiadają aż nadto wystarczające dla ich potrzeb kopalnie w swoich zachodnich obszarach, tak że posiadanie Śląska jest pod tym względem niejako zbytkiem, z [...]stają dla podniesie- [...]owego bilansu. [...]żył przedewszy- [...]rtu przynosząc [...] dochody skar- [...] państwa; to [...]ie nadwyręży [...] niemieckiego [...]zając jedynie [...] państwowe. [...] upośledzone [...]dukcji, ani [...] nawe[...] a tylk[...] będą zmuszon[...]zamożnoś[...] się z niebezpiecznemi marzeniami o panowaniu nad światem, które doprowadziły do ostatniej katastrofy.

Dyplomaci i specjaliści niemieccy, wysłani do Brukseli, przedstawiają położenie wręcz przeciwnie, usiłując wykazać, że utrata Śląska uniemożliwi Niemcom wykonanie warunków traktatu wersalskiego; ale ta taktyka jest zbyt przezroczysta, aby mogła wywołać silniejsze wrażenie wśród pełnomocników koalicji; w każdym razie z naszej strony konieczna jest wytężona czujność na zagranicznych posterunkach, aby systematycznie i energicznie paraliżować skutki rozgałęzionej i operującej znacznymi funduszami niemieckiej propagandy. Odzyskanie Śląska posiada tak olbrzymią doniosłość dla przyszłości naszego państwa, dla jego rozwoju i trwałości, że nie wolno zaniedbać żadnego środka, któryby nam to zadanie ułatwił. Potrzebna jest i przytem wzmożona ofiarność społeczeństwa, aby choć w części zrównoważyć działanie nieprzeliczonych sum, które Niemcy rzucają na szalę plebiscytu i powołanie do współpracy w akcji plebiscytowej najdzielniejszych sił naszej inteligencji, jakiemi możemy rozporządzać.

Termin plebiscytu nie został jeszcze ściśle oznaczony i ta zwłoka jest dla naszej sprawy bardzo niekorzystna, gdyż utrzymanie ludności śląskiej w stanie nerwowego napięcia wywołuje różne niepożądane objawy. Jednakże według wszelkiego prawdopodobieństwa głosowanie nie odbędzie się później, jak w lutym przyszłego roku, przed konferencją w Genewie, na której rozstrzygnie się sprawa odszkodowań, jakie Niemcy mają wypłacić państwom koalicji. — Wiązanie tej kwestji z plebiscytem przedstawia niezawodnie pewne niebezpieczeństwo, któremu należałoby zgóry zapobiedz. Ale mamy jeszcze dość czasu, aby przygotować się wszechstronnie do ostatecznej walki, której rezultat zależeć będzie przeważnie od naszej wewnętrz[...] przy tej sposobności z siebie wyd[...]dziemy.

Konwencja komunikacyjna polsko-niemiecka.

Dnia 22 listopada rozpoczęły się rokowania polsko-niemieckie w sprawie konwencji, jaka ma być zawarta pomiędzy Polską a Niemcami odnośnie bowiem do komunikacji pomiędzy dwiema częściami państwa niemieckiego, rozdzielonemi przez ziemie, przyznane Polsce czyli pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec. Za wyłączeniem klauzul natury politycznej osiągnięto niemal zupełne porozumienie.

Przejazd przez Polskę odbywać się będzie pod dwojaką postacią, a mianowicie pod postacią transita uprzywilejowanego i transita zwykłego. Pod transitem uprzywilejowanem rozumie się przejazd pociągów specjalnych o zamkniętych wagonach' z których wysiadanie, jak również podawanie lub przyjmowanie jakichkolwiek przedmiotów jest absolutnie zabronione. Pociągi strzeżone będą przez celną straż polską. Wizy polskie nie będą wymagane. Podróżni nie ulegają żadnym formalnościom celnym. Pod transitem zwykłem rozumieją się zwyczajne pociągi, przejazd drogami rzecznemi kanałami wodnymi, drogami morskiemi, terytorjalnemi szosami (samochody osobowe). Podróżni korzystający z transita zwykłego muszą posiadać paszporty oraz wizy konsula polskiego, ulegają ogólnym przepisom celnym i mają w określonym czasie opuścić obszar polski.

Ustalone zostały linje kolejowe do transita przyjęto zasady ruchu, taryfowy, rachunkowy, terminy płacenia należytości. Niezależnie od tego Niemcy zobowiązały się w ciągu 6 lat zasilać Polskę pewną ilością lokomotyw za wynagrodzeniem, które rząd polski płacić będzie w ustalonych kwotach. Podkomisja złożona z ekspertów polskich i niemieckich ustaliła zasady paszportowe w dziedzinie celnej, taryfowej i żeglugi, jak również w dziedzinie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Co się tyczy przewozu przez obszar polski wojsk niemieckich oraz niemieckich materjałów wojennych osiągnięto częściowe porozumienie, dalsze zaś układy są w toku. Ruch towarowy odbywać się będzie na ogólnych zasadach konwencji berneńskiej. W toku rokowań w Paryżu pod eginą konferencji ambasadorów brali udział z ramienia państwa polskiego p. Kazimierz Ciszowski, dr. departamentu ministerstwa spr. zagr., zaś ze strony niemieckiej hr. Schulenburg.

W drugiej połowie listopada zaszedł doniosły fakt. Podpisano konwencję polsko-gdańską. Na mocy tej konwencji służy Niemcom prawo transita przez obszar wolnego miasta Gdańska. Zaś art. 6 konwencji stwierdza, że wszelkie traktaty w imieniu wolnego miasta Gdańska, zawiera rząd polski po uprzedniem naradzeniu się z wolnem miastem Gdańskiem.

Wobec tego wypadło przestudjować szczegółowo sprawę transita kolejami, drogami wodnemi oraz na wodach morskich terytorjum Gdańska. Pragnąc w myśl konwencji naradzić się dyr. Olszowski zapytał obecnego w Paryżu delegata Gdańska, czy posiada w tym celu niezbędne pełnomocnictwa. Ponieważ delegat Gdańska pełnomocnictwa nie posiadał, dyr. Olszowski zwrócił się do senatu Gdańska z prośbą o przysłanie delegata należycie upełnomocnionego.

Wbrew temu jednakże senat gdański przesłał dotychczasowemu delegatowi pełnomocnictwo, na mocy którego miał się on naradzać z przedstawicielem rządu polskiego z tem jednakże z zastrzeżeniem, że wynik narad miał uzyskać aprobatę senatu gdańskiego. Ponieważ w myśl decyzji konferencji ambasadorów narady polsko-niemieckie w sprawie transita odbywają się w Paryżu pod przewodnictwem delegata konferencji ambasadorów i ponieważ sprawa transita przez obszar gdański stanowi całość łączną z ogólnem tansitem i tylko w ogólnym traktacie może być załatwiona. Dyr. Olszowski oświadczył, że nikt może zgodzić się na stanowisko senatu gdańskiego i że senat winien przysłać do Paryża należycie upełnomocnionego delegata. któryby mógł sprawę definitywnie rozstrzygnąć. W sprawie tej nie nadeszła dotychczas odpowiedź. O ile w dziedzinie technicznej osiągnięto porozumienie, o tyle w dziedzinie klauzul politycznych istnieją poważne różnice; nienależy jednak wątpić, że przy dobrej woli uda się ustalić jednolitość poglądów i konwencja w niedługim czasie zostanie podpisana. Zaznaczyć należy, że Polska otrzymuje prawo transita na prawym brzegu Wisły w celu utrzymania stałej komunikacji między Polską, a wolnem miastem Gdańskiem. Konwencja winna być według brzmienia traktatu wersalskiego, podpisana najpóźniej dnia 10 stycznia 1921 r. Ponieważ z uwagi na wolne miasto Gdańsk termin ten nie będzie mógł być dotrzymanym, pełnomocnik rządu polskiego zwrócił się z wnioskiem o odroczenie terminu do 1 lutego, zaznaczając, że opóźnienie nastąpiło bez winy obu stron i że opóźnienie nie prowadzi do zmian. Delegat niemiecki zobowiązał się zawiadomić o tem swój rząd. Rokowania z powodu świąt zostały przerwane. Rozpoczną się one nanowo dnia 5 stycznia.

Prace nad pokojem polsko-rosyjskim.

Obrady w komisjach.

Ryga, 27 grudnia. (East-Express). Komisja finansowa w dniu 24 grudnia rozważała sprawę wynagrodzenia strat z powodu zniszczenia lokali przedstawicielstw polskich w Rosji przez bolszewików. Dyskusji nie zakończono odkładając ją do następnego posiedzenia.

Komisja redakcyjna omawiała w dniu 24 grudnia sprawę powracających do Rosji i do Polski uchodźców. Określono dokładnie co każdemu powracającemu, bez względu na ograniczenia wewnętrzne, wolno wywieźć.

Tranzlokacje wojsk na południu Polski.

Nieuzasadnione obawy.

W gazecie francuskiej „Le Journal de Pologne" ukazało się wczoraj następujące, mające charakter półurzędowy, oświadczenie:

Transporty wojsk odbywające się obecnie na południu Polski w kierunku ze wschodu na zachód, wywołały w pewnych krajach sąsiednich obawy, które znalazły echo w prasie. Jednakże ten niepokój jest nieuzasadniony. Te ruchy wojsk bowiem wywołane są wyłącznie przez chęć i możność doprowadzenia do minimum sił zbrojnych na pograniczu wschodniem, co jest możliwe wobec rozejmu z Rosją sowiecką.

Wobec tego część wojsk przewozi się do okręgów, z których żołnierze pochodzą, częściowo dla demobilizacji, a częściowo dla użycia ich do służby garnizonowej.

Król angielski o Polsce.

Londyn, 27 grudnia (East-Ex.). Ustęp mowy króla Jerzego, doty[...] niezmiernej wagi, aby Polska i jej sąsiedzi zakończyli swe spory z Rosją i poświęcili się całkowicie reorganizacji wewnętrznej i odbudowie ekonomicznej.

Sprawa wolnej wymiany towarów i walut.

Opinja francusko-polskiej Izby handlowej.

Paryż, 27 grudnia (Earst-Expr.). Izba handlowa francusko-polska wyraziła życzenie, aby rząd polski w możliwie najkrótszym czasie przeprowadził system wolnej wymiany handlowej i finansowej.

Izba doradza w tym względzie zniesienie zakazu przywozu towarów zagranicznych, niezbędnych w codziennej potrzebie, ograniczenie importu przedmiotów zbytku, jak również zniesienie centrali dewiz.

Minister Stambuliński w Zakopanem.

Zakopane, 27 grudnia, (PAT). Dn. 26 b. m. przybył tu bułgarski prezydent ministrów w towarzystwie posła bułgarskiego w Warszawie i posła bułgarskiego w Atenach oraz naszego reprezentanta w Sofji p. Grabowskiego. Goście zamieszkali w hotelu Morskie Oko. Pan prez. Stambuliński udaje się w poniedziałek do Krakowa, gdzie zwiedzi miasto i pamiątki, a we wtorek uda się w dalszą podróż.

Zakopane, 26 grudnia. (PAT). W dniu dzisiejszym w południe przybył tu pan prezydent ministrów Witos w towarzystwie podsekretarz stanu dr. Wróblewskiego, szefa sekcji dr. Władysława Studzińskiego, szefa wydziału polityczno-prasowego p. Sokalskiego i p. Twinowskiego. Na dworcu zebrała się liczna publiczność. Przybyli także bawiący tu posłowie dr. Bardel, Rajski, Roj, marszałek powiatu nowotarskiego Uznański, starosta Hanik, inspektor stacji klimatycznej dr. Kormicki i burmistrz profesor Kozłowski. Imieniem związku „Góral" powitał p. prezydenta p. Pawlica. Pan prezydent ministrów po południu konferował z bawiącym w Zakopanem panem wiceprezydentem Daszyńskim a następnie bułgarskim prezydentem ministrów Stambulińskim.

Wieczorem pan prezydent i p. wiceprezydent podejmowali gości bułgarskich w willi „Warszawianka". W poniedziałek pan prezydent ministrów opuścił Zakopane.

Wielka kradzież.

Lublin, 27 grudnia. (Pat.) — W dniu 24 b. m. rano na poczcie lubelskiej nieznani sprawcy dostawszy się do p koju, w którym mieściła się kasa pocztowa skradli półtora miljona marek.

APROWIZACJA KRAJU.

Mąka dla Zagłębia.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Wobec zapowiedzianego strajku górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, wywołanego przez złą aprowizację, minister przemysłu i handlu zawiadomił urząd górniczy, że ze Lwowa będzie skierowane do Zagłębia 1300 ton i z Poznańskiego 5.0 ton zboża.

Warszawie grozi brak chleba.— Nowe uroszczenia właścicieli piekarń.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

Sytuacja aprowizacyjna Warszawy może w najbliższych dniach uledz nowemu pogorszeniu, a mianowicie piekarnie, wypiekające chleb dla miasta na kartki, wymówiły wydziałowi zaopatrywania kontrakty, domagając się nowej podwyżki opłat za wypiek.

Ze strony właścicieli piekarń jest to najzwyczajniejsza lichwa, a o sumienności ich świadczy fakt, że w ciągu ostatnich dwuch miesięcy nałożono pięćdziesiąt parę kar za niedobry wypiek chleba, kradzieże mąki, fałszowanie mąki i t. p.

Smutnym, ale godnym uwagi jest fakt, że w liczbie karanych piekarń są piekarnie polsk. związku zaw. piekarzy i narod. związku robotniczego.

Stosunki w Moskwie.

Wywiad z p. Tytusem Filipowiczem.

Ciernista droga. — Na ulicach Moskwy. — Piece biedoty. — Szlachetna akcja żony Gorkiego. — Moskwa—Ryga.

(Telef. od naszego warsz. koresp).

Szef misji polskiej na Kaukazie p. Tytus Filipowicz, więziony od kwietnia r. b. przez bolszewików, dnia 8 grudnia został zwolniony i na święta Bożego Narodzenia powrócił do Warszawy.

Pan Filipowicz w rozmowie z przedstawicielem agencji „Polpress" oświadczył, że w więzieniu „czrezwyczajki" w Moskwie trzymano go przez dwa miesiące, poczem przewieziono do sławnego więzienia w Butyrkach. We wszystkich mo[...] więzieniach jest bardzo dużo polaków; między nimi znajduje się ks. biskup Łoziński.

Dalej p. Tytus Filipowicz zdawał relację ze swoich wrażeń z Moskwy. Mówił, że ruch na ulicach jest znacznie mniejszy, niż dawniej, jednak aprowizacja miasta jest lepsza, niż była w zeszłym roku. Szczególnie charakterystycznem jest dla Moskwy, że ze wszystkich okien sterczę rury blaszane i tekturowe, stanowiące część t. zw. „pieców biedoty", używanych do ogrzewania mieszkań.

O zwolnieniu z więzienia zawiadomiła p. Filipowicza pani Pieszkowa, żona Gorkiego, która zajmuje się bardzo energicznie polskimi więźniami i jeńcami.

Dwa razy tygodniowo z Moskwy do Rygi kursują komfortowe pociągi pośpieszne z wagonem międzynarodowym. Takim pociągiem p. Filipowicz właśnie jechał do kraju.

Z kongresu sowietów.

Helsingfors, 27 grudnia. (East-Express). Dnia 22 grudnia o godz. 12-ej w południe w sali wielkiego teatru odbyło się pierwsze posiedzenie zjazdu sowietów. Lenin oświadczył, iż wojna, narzucona przez polską szlachtę, zakończyła się pokojem. Zjazd sowietów zaaprobował politykę pokojową rządu w stosunku do Polski, natomiast wypowiedział się przeciwko nadawaniu koncesji kapitalistom zachodnio-europejskim i amerykańskim.

Moskwa, 27 grudnia. (Pat.) — Radjo. Na drugiem posiedzeniu w dniu 25 grudnia ósmego wszechrosyjskiego kongresu sowietów, [...] sprawie polityki wewnętrznej i zewnętrznej, uchwalono rządowi votum zaufania. Lenin, mówiąc o bliskim pokoju z Polską i pogromie Wrangla, podniósł konieczność utrzymywania pogotowia wojskowego, a nawet powiększenia czerwonej armji i wzmożenia jej bitności.

Antybolszewickie powstanie ukraińskie

Lwów, 27 grudnia. (Pat). — Dziennik ukraiński „Ridnyj Kraj" donosi, że ataman Tintiunnik zajął Rozdzielnaja, węzłową stację linji kolejowej kijowsko-odeskiej. Również Tarańcza jest w ręku ukraińskich powstańców. Ataman Morgulewicz opanował Humań przy pomocy 200 kawalerzystów atamau Kułyja.

Sowiety w Armenji,

Nauen, 27 grudnia. (PAT). Rad. Z Konstantynopola donoszą, że sowiecki rząd w Armenji skonfiskował majątki prywatne i uznał wszystkie długi zobowiązania za nieważne.

Warunki poety.

Rzym, 27 grudnia. (East-Express). Według wiadomości z Tryestu warunki d'Annunzia są następujące:

1) Regencja w Quarnero nie uznaje aneksji ze strony Włoch:

2) żąda ona dla siebie uznania przez Włochy;

3) zrzeka się aneksji wysp Arbo i Veglia;

4) nie zgadza się na okupację Dalmacji;

5) żąda, aby władza jej rozciągała się na port Carro (?) tuż obok Tryestu.

Cholera w Turcji.

Paryż, 27 grudnia. (Pat.) Hav. Donoszą z Konstantynopola, że w niektórych obszarach wśród uchodźców rosyjskich, którzy znajdują się w okolicy tego miasta, pojawiła się cholera. Sprzymierzeni postanowili niezwłocznie przeprowadzić potrzebne zarządzenia.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 27 grudnia.

W a l u t y: Ruble carskie po 100 — 418.—; po 500 — 413.—, 409.—, 410.—; ruble dumskie po 1000 — 95.—, 89.—.

A k c j e: Bank Handl. w Warsz. 9 em. 1680, Borkowski 2350—2290 2300, Lilpop 16200—16000, Rudzki 9700—10100—9900, Starachowice za 500 marek 9200—8750—8950, Warsz. Tow. Fabr. cukru 138[..]0 —13825, Żyrardów 15500—15700, Bank Zach. I—II em. 1575[...]

Nasze stosunki handlowe z zagranicą.

W celu podniesienia waluty polskiej należy ograniczyć import do minimum. — Przemycanie zagranicznych towarów.—Wywóz poprawi bilans handlowy państwa. — Co eksportuje Polska zagranicę? — Stosunek importu do eksportu w trzech dzielnicach. — O handel z Ukrainą sowiecką.

Nasza polityka handlowa importowa i eksportowa, mając prócz ochrony rodzinnego przemysłu przedewszystkiem względy walutowe na oku, zdąża ku tym celom za pomocą ograniczenia importu do tego stopnia, by ani jednej marki, ani też dewizy nie wywieziono za granicę bez koniecznej potrzeby, oraz przez zwiększenie importu naszych artykułów eksportowych.

Sprowadzać z zagranicy należy i można jedynie artykuły niezbędne, jakich Polska nie produkuje i środki produkcji, t. j. maszyny i surowce; import innych przedmiotów handlu jest zakazany szeregiem rozporządzeń ministerjalnych.

Wprawdzie spotykamy na naszym rynku wewnętrznym wiele produktów, pochodzenia zagranicznego, zakazanych w imporcie, jak np. czekolada, wino, perfumy, mydła toaletowe, jednak przedmioty te zostały sprowadzone drogą nielegalną, t. j. bądź przemycone, bądź też przywiezione za fałszywemi pozwoleniami. Mimo zakazów i usilnych starań w kierunku przeciwdziałania tym nadużyciom, narażającym państwo na olbrzymie straty materjalne i obniżającym prestige Rzeczypospolitej zagranicą, import zakazanych towarów jest dość znaczny, a zmiana tych stosunków nastąpi dopiero wtedy gdy obowiązująca obecnie ustawa o obrocie towarowym z zagranicą uzupełniona zostanie postanowieniem, że karygodnym i ściganym sądownie jest nietylko przywóz towarów zabronionych do importu, ale także i ich sprzedaż.

Bo co do eksportu obecna linja polityki rządowej dąży do jak najdalszego zdjęcia dotychczasowych więzów, krępujących wywóz, by w ten sposób móc uzyskać poprawę państwowego bilansu handlowego.

Główne nasze artykuły eksportowe stanowią: nafta i jej przetwory, oraz drzewo. Prócz tego bardzo poszukiwane i dobrze płacone przez zagranicę są: szczecina sortowana, włosień, pierze, grzyby, zabawki, wyroby koszykarskie, luksusowe meble i wyroby platerowane firm warszawskich, oraz spirytus, produkowany w Wielkopolsce.

Z poszczególnych dzielnic jedynie b. zabór pruski prowadzi dzielnicową efektywną statystykę importu i eksportu. We wrześniu b. r. wartość importowanych do Wielkopolski towarów wynosiła 180 miljonów marek, zaś eksport dosięgnął poważnej kwoty 175 miljonów marek, uzyskano zatem prawie równowagę. Lwią część wywiezionych produktów stanowił spirytus sprzedany do Niemiec za sumę 120 milj. mk.

Produkcja spirytusu w Poznańskiem jest bardzo wysoka. dzięki prowadzonej w wielkich rozmiarach kulturze ziemniaków. Niestety, w ostatnich czasach b. dzielnica pruska, która była dotychczas poniekąd spichrzem całej Polski, zaczyna tracić na wydajności gleby, wskutek braku sztucznych nawozów, których sprowadzenie do Polski niemcy hamują wszelkimi sposobami.

Co się tyczy stosunku importu do eksportu w Małopolsce, brak na razie odrębnych cyfr, uwzględniając jednak okoliczność, że jeden z głównych naszych artykułów eksportowych (nafta) pochodzi wyłącznie, a drugi (drzewo) w przeważnej części z tej dzielnicy, można co najmniej równowagę importu z eksportem w Małopolsce przyjąć za rzecz nie ulegającą wątpliwości.

Jednem z najżywotniejszych interesów Wschodniej Małopolski jest uruchomienie handlu z Ukrainą sowiecką, a przedewszystkiem umożliwienie napływu jak największej ilości środków spożywczych z tego obszaru. Ponieważ wedle ryskich preliminarjów pokojowych podjęcie stosunków handlowych z sąsiadującemi z nami republikami sowieckiemi może nastąpić dopiero po definitywnem podpisaniu pokoju, nawiązanie normalnego i oficjalnego obrotu towarowego z temi państwami musi być aż do chwili tej odłożone.

Bardzo ważnem zadaniem najbliższej przyszłości w naszym ruchu kupieckim jest uniezależnienie handlu małopolskiego od Wiednia i Czech w tych gałęziach, które dzięki uruchomieniu przemysłu w b. Kongresówce mogą być zasilane rodzimymi fabrykatami.

Dotyczy to przedewszystkiem przemysłu tekstylnego, którego produkcja zwolniona od masowych dostaw dla wojska, może już być w przeważnej części obracaną na potrzeby ludności cywilnej i nietylko starczy na pokrycie zapotrzebowania całego państwa, lecz tak że zdolna jest zagraniczny surowiec częściowo opłacać swoim fabrykatem.

Te same uwagi dotyczą niektórych gałęzi przemysłu żelaznego, jak np. fabrykacji naczyń emaljowanych, oraz przemysłu szczotkarskiego.

Na naszą przyszłość gospodarczą po przezwyciężeniu obecnego przesilenia walutowego, możemy patrzeć spokojnie... Fakt, że mimo ciężkich przesileń, które państwo po uzyskaniu samoistności przechodzi w uruchomieniu zniszczonych i stworzeniu nowych ognisk przemysłu posunęliśmy się znacznie naprzód, każe przypuszczać, że wszelkie leżące dotąd odłogiem pola wielkiego i drobnego przemysłu zaspokoją swe własne potrzeby w możliwych do osiągnięcia granicach, lecz także osiągniemy taki stopień produkcji, który postawi nasz bilans handlowy na stopie aktywnej.

Skandaliczne stosunki w minist. spraw zagr.

Minister i jego urzędnicy bojkotują premjera bułgarskiego Stambulińskiego.

Bułgarski prezydent ministrów Stambuliński zaproszony był do Polski przez p. Daszyńskiego.

W związku z przyjazdem Stambulińskiego wychodzą na jaw skandaliczne wprost stosunki, które panują w ministerstwie spraw zagranicznych. Oto niektórzy uczesani i utytułowani panicykowie z ministerstwa uznali, iż byłoby to poniżej ich godności być uprzejmymi wobec p. Stambulińskiego, który jest tylko przedstawicielem partji chłopskiej — coś niby nasz Witos — i postanowili go sabotować towarzysko — tego Stambulińskiego, którego jeden z największych potentatów, Lloyd George, podejmował z całą uprzejmością dobrze wychowanego i rozumnego człowieka. „Jeszcze gotów mieć pretensje p. Stambuliński, byśmy przyprowadzili nasze panie na wieczór" — zastrzekał się jeden z hrabiów w ministerstwie spraw zagranicznych, a p. Sapieha przez dwa dni nie mógł znaleźć czasu, by przyjąć p. Grabowskiego, naszego posła w Sofji, który przyjechał celem uloczenia programu przyjęcia p. Stambulińskiego. I trzeba było dopiero interwencji, by zapobiedz — skandalowi, którym by nas ośmieszył i skrzywdził, przedstawiając nas jeszcze raz jako państwo rządzone przez średniowiecznych feudałów.

Jedną sprawę po drugiej przegrywamy dyplomatycznie, jesteśmy odosobnieni w Europie, a utytułowani dyplomaci w naszem ministerstwie spraw zagranicznych, męczą swe ptasie mózgi przemyśliwaniem nad tem, by skrupulatnie dostosować uprzejmość wobec obcych mężów stanu do ich — pochodzenia i paranteli. I to się dzieje wtedy, gdy na czele rządu polskiego **stoi chłop.**

Książka wobec widma zagłady.

Niedawno odbyła się w Paryżu konferencja księgarzy. Zapytany o jej wyniki jeden z wydawców — oto co odpowiedział:

— Proszę nas przedewszystkiem nie brać za „stockeurów" — i nie wyobrażać sobie, żeśmy potworzyli rezerwy w dobrych czasach, by sprzedać je podczas obecnej haussy! Od długiego przeciągu czasu nie jesteś my w możności wydawania czegokolwiek. Konsekwencje wynikające z tego faktu mają większe znaczenie, niżby sądzić można. Należy uwzględnić mianowicie nietylko sprzedaż we Francji, lecz przedewszystkiem sprzedaż zagranicę. Książka francuska może i powinna szerzyć idee francuskie oraz wpływy franc. wpływy, których pierwszym efektem byłoby zacieśnienie związków i stosunków ekonomicznych między Francją a zagranicą. Jeżeli na innych polach walka dla Francji jest niekiedy trudną, w dziedzinie myśli może być pewną tryumfu: trzeba tylko, by nie była pozbawioną środków ułatwiających dojście do nich. Obecnie nie sprzedajemy już książek cudzoziemcom; — we Francji sprzedajemy ich coraz to mniej. Jeżeli stan ten potrwa dłużej, zostaną książki nasze wyrugowane przez niemieckie, nietylko zagranicą, ale i u nas.

— Niewątpliwie względ ten doprowadził do zebrania się wszystkich pracowników w przemyśle księgarskim, w celu naradzenia się nad sposobem zapobieżenia niebezpieczeństwu. Czy konferencja wydała jakieś wyniki praktyczne?

— Znajdowaliśmy się w wielkiej liczbie: przybyli pisarze i drukarze, fabrykanci papieru, subjekci z księgarni, wydawcy, introligatorzy, oraz kilku właścicieli księgarni. Poruszano kwestje fabrykacji, kwestje przemysłowe oraz sprawy kontraktów. Rozstrząsano zatem szereg spraw, — lecz mojem zdaniem — jedna kwestja dominowała nad wszystkiemi innemi i powracano do niej kilkakrotnie, t. j. kwestja ceny papieru. Istnieje we Francji około dziesięciu fabryk papieru. Między nie mi panuje solidarność, nie dająca się niczem naruszyć. Usprawiedliwiają one ceny papieru, kosztem węgla, gdyż jak twierdzą potrzebną jest tonna węgla dla otrzymania tonny papieru. Także i masa papierowa jest tańszą w wielu krajach, niż u nas.

— Czy fabrykanci papieru odmawiają solidaryzowania się z wami?

— Nie, nie odmawiają, ale zaszedł ciekawy wypadek; nazajutrz od dnia tego, w którym przyrzekli swój współudział, rozeszła się pogłoska, że poczynili kroki w ministerstwie, by uzyskać podwyżkę z 15 na 22 franki podatku od papieru sprowadzanego z zagranicy.

Zasięgnięte w tym względzie informacje dowiodły, iż wiadomość powyższa jest niedokładną, możliwe jednak, iż poczynione będą kroki celem uzyskania tego podatku z umotywowaniem, iż nienałożenie nowych opłat, spowoduje upadek przemysłu papierowego we Francji.

Nie chcę twierdzić, że takie rozstrzygnięcie byłoby przyczyną upadku przemysłu księgarskiego we Francji, muszę jednak zauważyć, że punktem głównym w kwestji książek jest kwestja papierowa. Oto książka, którą sprzedaję za siedem franków; proszę ją zważyć: mieści w sobie za trzy franki papieru. Do tego papieru trzeba jeszcze koszt druku, oprawy, które teraz liczą nam drożej, część zysku zostawić trzeba księgarzowi; w jakiż więc sposób może żyć autor i wydawca wyjść na swoje?

Konkluzja moja jest nadzwyczaj prosta: wszystkie zjednoczenia się będą bezskuteczne—tak długo dopóki będą podtrzymane ustawy o cle na papier zagraniczny. Jeżeli jakaś gałąź przemysłu francuskiego musi być protegowana, niechże nie dzieje się to za cenę kilku innych przemysłów z poważnym uszczerbkiem dla czytelników francuskich i powstrzymaniem ekspansji idei francuskich.

Taką jest opinja wydawcy. Fabrykanci papieru w kwestji tej wszakże nie wypowiedzieli się jeszcze: Jakiem będzie ich zdanie, na razie niewiadomo.

zw. „wiek niebezpieczny" i jest istotnie matroną bardzo poważną..

Dla ustalenia daty, w której powstała skorupa ziemska, pomocne są te olbrzymie plamy, piętnujące twarz naszej matki-ziemi, mianowicie te łańcuchy gór, które są trzeciorzędnymi wypadkami w historji patologicznej globu. Wiedząc jak wzrasta corocznie grubość pokładów ziemi, tworzących się w rozmaitych dolinach deltach, itp. oraz znając ogólną grubość tych pokładów, wyprowadza się stąd łatwo czas trwania tych formacji. Niemniej znając stopień soli zawartej w wodzie morskiej, tudzież ilość soli, jaką rzeki corocznie osadzają w morzu, można oznaczyć długość czasu, jaka była potrzebna do utworzenia się obecnego stanu zawartości soli w oceanach. Metody te, zresztą nie zawsze dość pewne, wykazują dla wieku skorupy ziemskiej cyfry zbliżone mniej więcej do stu miljonów lat. Istnieją również metody astronomiczne obliczenia wieku ziemi, między innemi metoda wywodząca wiek skorupy ziemskiej od czasu, jaki upłynął od chwili, w której księżyc oderwał się od ziemi. Metody te podają liczby różnorodne, wszystkie jednakże przewyższające cyfrę 60 miljonów lat.

Najnowsza metoda obliczania wieku ziemi pozwoliła na sprawdzenie w pewnej mierze poprzednich cyfr. Metoda ta określa wiek jakiegoś danego minerału wedle ilości zawartego w nim radjum. Wiadomo, że radjum powstaje z powolnego rozkładu uranu, a rozkładając się z kolei powoli daje ów osobliwy gaz, wykryty początkowo na słońcu, gaz zwany helem, który w czasie wojny służył do nadymania niezapalnych okrętów powietrznych. Wiadomo dalej, iż jeden gram tlenu uranowanego daje około jednej dziesiątej miljonowej centimetra sześciennego helu rocznie. Obliczając stosunkową proporcję uranu i helu w całym szeregu minerałów określono w przybliżeniu wiek owych minerałów. Otrzymane w ten sposób liczby są prawie wszystkie wyższe (niektóre nawet znacznie wyższe) od 50 miljonów lat.

Ze wszystkich tych obliczeń, mimo całą trudność, jakie przedstawiały, wynika niemal na pewne, że skorupa ziemska, na której pędzimy żywot koczowniczy, na ogół dość nudny, choć nie pozbawiony ciekawych momentów, liczy z góra 50 miljonów lat.

A zatem dalecy jesteśmy od owych sześciu tysięcy lat, które wedle ksiąg mojżeszowych dzielą nas od powstania ziemi i owego błogosławionego czasu, gdy po wypędzeniu z raju zdarzyło się tylko 1 morderstwo... może dlatego, że Kain nie miał nikogo innego pod ręką, oprócz Abla... Nie mówiąc już o tych śmiesznie małych cyfr, jakie podawali nam starożytni Grecy. Wobec tego, iż dziesiątki milionów lat liczy się królowanie na tej planecie Jego Majestatu Człowieka, łatwo można pojąć jak przez powolne narastanie stulecie umożliwionym został cudowny rozkwit inteligencji ludzkiej, postępu ludzkości i... bezinteresowności, jakiej jesteśmy dziś świadkami. Może jednakże ziemia zda się jeszcze piękniejszą tym, którzy oczyma auszyduszy potrafią patrzeć na nią z takiego oddalenia, aby nie dostrzedz całej spleśniałości człowieczej, która szpeci jej zimną czystość mineralną.

Niemieckie parowozy dla Polski.

Jak dowiadujemy się we Wrocławiu zamówiło państwo polskie w swoim czasie 55 parowozów, w Kassel zaś 45.

Nabywanie parowozów w Niemczech jest bardzo wskazane zarówno ze względu na to, iż waluta niemiecka jest 3—4 razy tańsza, od innych walut obcych, jak i ze względu na to, że wykonane są one bardzo starannie.

Niestety, rząd niemiecki robi trudności z wydawaniem pozwoleń na wywóz tych maszyn, gdyż chciałby — wobec toczących się równocześnie rokowań politycznych polsko-niemieckich wywrzeć tą drogą nacisk na nas w celu osiągnięcia dla swych byłych obywateli, którzy przeszli pod władzę państwa polskiego przywilejów, nieprzewidzianych przez traktat wersalski (jak np. uznania ich za uprzywilejowane mniejszości narodowe i t. d.)

Dotychczas wydał rząd niemiecki tylko 15 pozwoleń na wywóz parowozów do Polski.

zgrozę budzącej brutalności. Nie trzeba udawadniać, że podobne traktowanie publiczności i osób aresztowanych jest nietylko niedopuszczalne, a jako takie powinno i musi być karane. O tem powinien wiedzieć każdy funkcjonarjusz policji jako organ władzy bezpieczeństwa publicznego. Jeśli jednak mimo to, podobne wykroczenia zdarzają się, to jest to dowodem złej woli danego funkcjonarjusza, którego upór i nadużycia muszą być poskromione.

Policja państwowa, jako organ czuwający nad bezpieczeństwem i ładem społecznym, winna dążyć do zaskarbienia sobie u społeczeństwa zaufania, oraz należytego poszanowania przez taktowne i obywatelskie postępowanie w wykonywaniu swej służby. Postępowanie przeciwne podkopuje zasadniczo powagę instytucji, a na jej przedstawicieli ściąga nieprzychylność, nietylko pokrzywdzonych jednostek, ale ogółu obywateli i społeczeństwa. Społeczeństwo, ujęte należytem postępowaniem policji, będzie w niej widziało swą opiekunkę i ochronicielkę. Będzie ją darzyło zaufaniem i będzie wykonywało wszelkie jej polecenia nie z bojaźni, lecz z należytego zrozumienia rzeczy.

Obowiązkiem policji jest właśnie, między innemi, ochrona społeczeństwa przed nadużyciami z czyjejkolwiek strony, dlatego każdy z policjantów powinien to zadanie ciągle mieć przed oczyma i ściśle stosować się do przepisów zamieszczonych w paragr. 9, 25 i 28 tymczasowej instrukcji dla policji państwowej.

(„Gaz. Pol. Państw.")

FELJETONIK.

Przestępca.

Jestem przestępcą, panowie. Suma wykroczeń przeciw prawu, które dziś popełniłem, powinna być ukarana conajmniej dwoma latami więzienia.

Oto, com uczynił:

Rano posłałem służącę na miasto. Za artykuły pierwszej potrzeby zapłaciła bajońską sumę. Stałem się współwinnym przestępstwa, przewidzianego w dekrecie o lichwie i spekulacji. Kara, której szczęśliwie uniknąłem, wynosi około 6 miesięcy więzienia. Z powodu wyjazdu cioci Frani, mąż której służy w wojsku, żona moja nabyła u niej kartę węglową. Kara—6 miesięcy więzienia. Na bucki dla córeczki wydałem 400 marek niemieckich, które leżały u mnie jeszcze z tego czasu, kiedy to Polska Krajowa Kasa odmawiała przyjęcia marek niemieckich i które teraz zmieniłem korzystniej na czarnej giełdzie po wyższem kursie. Kara za handel walut — 6 miesięcy więzienia. O godzinie 2 wyszedłem z biura i po drodze wpadłem do swego golarza, od tyłu, gdyż od 1 do 4 golarnie zamknięte. Jako współwinny nieprzestrzegania godzin handlu mógłbym być skazany na trzy miesiące więzienia. W cukierni, w której bywam od 15 lat, piłem herbatę z cukrem (mrugnąwszy uprzednio znajomemu kelnerowi). Kara — 3 miesiące więzienia. Nie zameldowałem, jako obcokrajowca, ciotecznego brata swego, uchodźcy z Wołynia, który chwilowo u mnie zamieszkał. Kara—3 miesiące aresztu. A nie uczyniłem tego w tym celu, aby uśpić czujność urzędu mieszkaniowego, który już dawno czyha na jeden pokój z mego lokalu. Za uchybienie przepisom o rekwizycji mieszkań grozi mi kara—3 miesiące aresztu. Zatrzymałem wczoraj przy pracy dłużej, niż wymaga norma, kobietę, wynajętą na „przychodnie" (służącej nie trzymamy z braku środków). Za nieprzestrzeganie godzin pracy — ewentualna kara 1 miesiąc aresztu.

Sumuję. Ogółem wypada 31 miesiąc więzienia, czyli 2 lata i 8 miesięcy za nieposzanowanie prawa.

Czy nie jestem przestępcą?

Wiadomości bieżące.

Od administracji.

Prenumeratorzy, którzy pragną brać udział w rozlosowaniu 20-tu premjówek, przeznaczonych przez wydawnictwo „Głosu Polskiego" na premjum noworoczne, muszą bezpośrednio w administracji pisma (Piotrkowska № 106) wpłacić przed dniem 31-ym grudnia r. b. prenumeratę za m. styczeń 1921 roku. Przy wpłacaniu każdy prenumerator otrzymuje, oprócz zwykłego kwitu, odpowiedni los z numerem. Wpłacający obecnie prenumeratę za styczeń roku przyszł., prócz możliwości wygrania „miljonówki", odnoszą jeszcze tę korzyść, że prenumeratę wpłacają według obecnie obowiązującego cennika, który po Nowym Roku, z powodu nowych żądań, wystawionych przez pracowników drukarskich, oraz zapowiedzi ponownej zwyżki ceny papieru kontyngentowego, zostanie przez wszystkie pisma podniesiony. Administracja przyjmuje prenumeratę, oraz wydaje losy bez przerwy od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Czterej miljonerzy wigilijni.

Dnia 24 grudnia losowano 4 numery „miljonówek".

Wygrane padły na następujące numery:

1) 1171745 (sprzedany w mieście Pińczowie);

2) 2257158 (sprzedany w Poznańskiem);

3) 2753014 (niesprzedany);

4) 1484540 (sprzedany przez warszawską P. K. O.).

Wobec tego że trzeci numer nie był sprzedany, wylosowanie tego numeru unieważniono i zarządzono ciągnienie 5-te. Wylosowano numer:

5) 1026230 (miejsce sprzedaży nieznane).

Życzenia żołnierskie z Litwy środkowej.

Życzenia wesołych świąt i Nowego Roku zasyłają z Litwy środkowej wszystkim kolegom i koleżankom: kapral Gryż Józef, kapr. Chełmiński Stanisław, kapr. Herbicki Stanisław, kapr. Kurowski Józef, kapr. Zakrewski Bolesław, st. szereg. Ulanowski Stanisław, szer. Kłys Roman, kapr. Wasiak Maksywiljan.

Samopomoc spożywców.

Do zarządu łódzkiego Komitetu samopomocy społecznej spożywców komisja związków zawodowych z Rzeszowa nadesłała prośbę o pomoc przy zorganizowaniu tamże placówki zrzeszenia. Do Komitetu zgłosiły akces Związek kolejarzy węzła łódzkiego oraz urzędnicy państwowi. Wobec wrogiego wystąpienia przeciwko Komitetowi handlowców z kooperatyw, zaniechano przeciwdziałania przy zatwierdzeniu przez magistrat cen rynkowych. Skutki tego już się ukazały: Rzeźnicy obecnie legalnie zarabiają na łebku świńskim od 5 do 8 tysięcy marek, a biją po kilkadziesiąt sztuk tygodniowo. Ale tego im mało i oto kilkunastu rzeźników za pobieranie cen wyższych, niż paskarsko - maksymalne cech rzeźników ukarał srogą karą, gdyż aż po 2 tysiące ofiary przymusowej na plebiscyt i wykluczenie od obrad w cechu na przeciąg roku. Komitet samopomocy społecznej spożywców i urząd walki z lichwą nie zadowolnią się takim obrotem sprawy i wszelkich lichwiarzy żywnościowych oddadzą pod sąd. Z doniesień Komitetu wynika, iż lichwa żywnościowa rozpasała się tak straszliwie, iż tylko wystąpienie solidarne całego społeczeństwa i kary zlokalizują zło społeczne.

Wielka kampanja Hoovera.

Dnia 19 b. m. rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych wielka kampanja prowadzona przez Herberta Hoovera w celu zebrania funduszów na akcję pomocy dla dzieci Wschodniej i Centralnej Europy. Cała prasa amerykańska popiera solidarnie dobroczynną akcję Hoovera. W ciągu bieżącego miesiąca w najmniejszych wsiach i miasteczkach prowadzona jest odpowiednia propaganda, której celem jest zebranie 23 miljonów dolarów. Suma ta będzie rozdzielona między Amerykański Czerwony Krzyż, Amerykański zjednoczony komitet rozdzielczy oraz inne organizacje, mające na celu niesienie pomocy dzieciom Europy.

Niewątpliwie znaczna część funduszu, zebranego w Ameryce przypadnie dzieciom Polski. To też nasze ministerstwo poczt i telegrafów współdziała z akcją prowadzoną przez Hoovera, zaopatrując każdy list wychodzący do Ameryki z Warszawy i większych miast Rzeczypospolitej w specjalną markę z napisem: „Pomóżcie dzieciom Polski. Amerykański Wydział Ratunkowy Fundacja dla Dzieci Europy 115 Broadway New York".

Prawo publiczności dla żydowskich gimnazjów.

„Gazeta Lwowska" ogłasza: ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rozporządzeniu z dn. 2 czerwca 1920 L. 9195-S. II. nadało na rok 1919-20 szkołom średnim żydowskiego Towarzystwa szkoły ludowej i średniej we Lwowie, a mianowicie: męskiemu gimnazjum realnemu i żeńskiemu gimnazjum realnemu prawo publiczności i prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości mających ważność szkół państwowych.

Zjazd harcerzy.

W dniach od 30 grudnia do 3 stycznia odbędzie się w Warszawie pierwszy walny zjazd harcerzy polskich.

Dokoła strajku dozorców.

W dniu wczorajszym funkcjonarjusze policji zakomunikowali właścicielom i administratorom domów, że tam, gdzie strajk dozorców jeszcze trwa, ulica musi być jednak sprzątnięta, w przeciwnym bowiem razie właściciele domów będą surowo karani.

— Lokatorzy niektórych domów naszego miasta, którzy zgodzili się pokrywać połowę wydatków na pensje dozorców domowych, zameldowali policji, iż właściciele domów żądają od nich całkowitego pokrycia pensji dozorcy. Policja wyznaczyła tym gospodarzom administracyjne kary na sumę 30.000 mk.

Bal studencki.

Celem umożliwienia kontynuowania dalszych studjów skademikom pochodzącym z wojska, grono łódzkiej żydowskiej młodzieży akademickiej urządza dziś w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18 bal studencki, urozmaicony tańcami i różnemi niespodziankami.

Teatr Polski.

Dzisiaj i we czwartek „Szopka Polska" Or-Ota, która wstępnym bojem zdobyła sobie wielkie powodzenie. W piątek, dnia 31 b. m.—wieczór Sylwestrowy—jedna z najdowcipniejszych komedji Szekspira — prototyp farsy późniejszej „Komedja omyłek" roztoczy całe bogactwo humoru dowcipu i wesołości iście djonizyjskiej.

Noc Sylwestrowa „Wesołka Polskiego", urządzona staraniem aktorów Teatru Polskiego odbędzie się w piątek, dnia 31 b. m. o godz. 11 i pół w Teatrze Polskim (Dzielna 18). Bilety nabywać można w cukierni WP. Komara. Nader urozmaicony program w wykonaniu wszystkich artystów zapewni widzom miłe spędzenie nocy sylwestrowej.

Wypadki.

Znaleziony trup dziecka. Przy ul. Pomorskiej róg Zagajnikowej znaleziono trup dziecka. Płci rozpoznać nie można, gdyż z takowego pozostały tylko ręce i nogi, korpus zaś uległ zupełnemu rozkładowi. Na miejscu wystawiono posterunek policyjny i zawiadomiono urząd śledczy.

— Przy ul. Plac Wolności № 6 został odnaleziony owinięty w gałgany podrzucony trup noworodka. Spisano protokuł, który przesłano do urzędu śledczego, a trupa do prosektorjum.

Co kradną? Przy ul. Łagiewnickiej № 4 z obory, należącej do Stawskiego Mendla, skradziono 2 krowy, wartości 60,000 mk.

— Z mieszkania Hajmana Toruńczyka, zam. przy ul. Lipowej 55 skradziono różnych rzeczy na sumę 50,000 marek.

— Ze sklepu Dorfberger Cyrli, zamieszkałej przy ul. Cegielnianej № 29 skradziono różnych rzeczy na sumę 25,000 mrk.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w piątek dnia 24 grudnia r. b. o godz. 1/28 ej wiecz. nasz jedyny, najukochańszy syn, brat, wnuk, przyszły szwagier, siostrzeniec i kuzyn

Ś. † P.

Ksawery Balwiński

jednoroczny ochotnik-wachmistrz 8-go pułku ułanów.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę o godz. 1/22-ei z kaplicy cmentarza staro-ewangielickiego.

O strasznym tym ciosie zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu

Rodzina.

Z sądów.

Zakończenie sprawy Surawa.

Wydział Odwoławczy zatwierdził ostatecznie słynną sprawę Polsko - Amerykańskiego Domu Handlowo-Komisowego Filipa Surawa i Ski w Łodzi, Zielona 9. Sprawa ta ciągnęła się od lutego 1919 r., czyli blisko dwa lata i piętnastu oskarżonych czyniło usiłowania, aby towary, które w międzyczasie wielokrotnie wzrosły w cenie, wydobyć z powrotem.

Poruszano wszelkie możliwe sprężyny; cały sztab adwokacki Łodzi i Warszawy interwenjował Radę Ministrów, ministerstwa przemysłu i handlu, aprowizacji, sprawiedliwości i in.

Na wielokrotne wstrzymywania wykonania łódzki okręgowy Urząd walki z lichwą opracował w tej sprawie wyczerpujące memorjały, stwierozające winę oskarżonych, na skutek czego sprawę ostatecznie zatwierdzono. Wyrokami szeregu instancji ukarano: Filipa Surawa, Jochenena Tajtelbauma i Icka Tajtelbauma po 50,000 mk. grzywny każdego, Moszka Kopela Gutmana, Rubina Aduńskiego, Joska Lichtenstejna, Chajma Blasa, Bernarda Piotrkowskiego, Suchera Karafkę, Gerszona Rajtberga, Arona Milgroma, Wiktora Gutsztadta, Mojżesza Szepskiego, Mowszę vel Mozesa Brodacza, Bajlę Strykowską, Oskara Prussaka, po 30,000 mk, każdego, Symchę Joska Perelberga na 10,000 marek i Lejzora Warenreicha na 5,000 mk. grzywny razem na 555 tys. mk., lub odpowiedni areszt, oraz konfiskatę towaru, ukrytego w składach polsko-amerykańskiego Domu Komisowego, nie meldowanego wbrew rozporządzeniu władzy.

Ze świata.

—x—

Szyk królowej.

Paryż zachwyca się obecnie gustem i szykiem duńskiej królowej Maud, która odwiedzała to miasto. Pominąwszy, że należy ona do rzędu najładniejszych kobiet świata, odznacza się prócz tego jeszcze, wedle sprawozdawców tamtejszych dzienników, wytworną elegancją i majestatyczną postawą, tak że przez cały czas jej paryskiego pobytu podawano czytelniczkom opisy szczegółowe jej toalet. Jakkolwiek na dworze angielskim nosi się zazwyczaj znacznie dłuższe suknie, królowa Maud, zgodnie z paryską modą, nosiła krótkie spódniczki, odsłaniające nogę powyżej kostki. Tak samo odsłaniała wycięcie szyi swobodnie, odrzucając przyjęte przez sezonową modę kołnierze. Umiała jednak w jednym i drugim kierunku zachować prawdziwie dyskretną miarę.

Wielkie premjum noworoczne.

20

„miljonówek“, które pomiędzy prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego“ zostaną rozlosowane w dniu

31 grudnia 1920.

posiada następujące numery

0,380,592
0,380,593
0,380,594
0,750,427
0,750,428
0,750,429
0,750,430
0,752,486
0,752,487
0,752,488
0,752,489
0,752,921
0,752,922
0,752,923
1,439,972
1,439,973
1,439,974
2,366,073
2,366,074
2,366,075

Do udziału w losowaniu dopuszczeni będą zarówno

prenumeratorzy
jak i
czytelnicy,

nabywający oddzielne numery „Głosu Polskiego“ u sprzedawców ulicznych. Do udziału w losowaniu upoważniać będą specjalne losy, wydawane w administracji „Głosu Polskiego“ (Piotrkowska № 106). Prenumeratorzy otrzymywać będą losy te przy wpłacaniu prenumeraty za miesiąc styczeń 1921 roku. Ci zaś z prenumeratorów, którzy za styczeń 1921 r. wnieśli już prenumeratę, mogą losy te, za okazaniem kwitu z wpłaconej prenumeraty, odbierać w administracji.

Czytelnicy „Głosu Polskiego“ nabywający pismo u sprzedawców, w celu otrzymania losu, upoważniającego do wzięcia udziału w rozlosowaniu „miljonówek“, będą musieli przedstawić w administracji pisma,

24 kupony,

wycięte z 24-ch grudniowych egzemplarzy (od 1 do 31 grudnia włącznie). Kupony te, oznaczone kolejnymi numerami od 1 do 29 będą zamieszczane codziennie w piśmie tuż nad kroniką łódzką, wyłącznie w egzemplarzach, znajdujących się w sprzedaży ulicznej.

Każdy

zatem kto przyniesie do administracji „Głosu Polskiego“ (specjalne okienko) 24 kupony, oznaczone dowolnymi, nawet powtarzającymi się numerami, od 1-go do 29-go, które znajdować się będą, poczynając od dnia 1 grudnia w każdym numerze „Głosu“,

otrzyma los

na który przy losowaniu w dniu 31 grudnia będzie mógł wygrać jedną z

20 miljonówek.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców - Manufakturzystów

zawiadamia członków tegoż Stowarzyszenia, że dnia 9 stycznia 1921 r., o g. 4 po poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, Piotrkowska 10

Ogólne Zebranie

członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Ukonstytuowanie Prezydjum Ogólnego Zebrania
3) Sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Preliminarz na rok 1921.
5) Zatwierdzenie regulaminów: a) Kasy pomocy podupadłych kupców, Wdów i Sierot, oraz b) Komisji Sądu Polubownego.
6) Kasa Wzajemnego Ubezpieczenia na wypadek śmierci.
7) Zmiany Statutu Stowarzyszenia (art. 1, 2, 7, 8, 10, 11, 12, 20, 21 i 24).
8) Zamierzenia na rok 1921.
9) Wybory: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej i c) Komisji Sądu Polubownego.

UWAGA: O ile w powyższym terminie nie zbierze się wymagana ilość ⅓ wszystkich członków — (art. 24 Statutu), Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie—dnia 23 stycznia 1921 r. o godz. 4-ej prawomocne bez względu na ilość obecnych.

642—1 **ZARZĄD.**



Palma

Prawdziwe kauczukowe obcasy.

Do nabycia we wszystkich odnośnych handlach.



Wielki wybór

wyrobów pończoszniczo-trykotowych!!!

Pończochy **cienkie** i **jedwabne** najwyższych gatunków, **switry** i **rękawiczki** poleca 516—2

Specjalny skład frontowy **Dzielna 3.**

8-io klasowe Gimnazjum Filologiczne Żeńskie

J. L. ABA w Łodzi

Zielona № 8.

Kancelarja niniejszym podaje do wiadomości, iż egzaminy WSTĘPNE do klas niższej i wyższej wstępnej oraz IV i V rozpoczną się w poniedziałek dnia 10 stycznia 1921 r. o godz. 4 po poł.

Podania przyjmuje kancelarja od dn. 3 do 9 stycznia od godz. 11 rano do godz. 1 po poł. 05—3

Stowarz. nauczycieli

(Południowa 3).

Podaje do wiadomości **wszystkich członków** naszego Stowarzyszenia, że we wtorek dnia 28 b. m., w środę dnia 29 b. m. i w czwartek dnia 30 b. m. od godz. 6 — 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia będzie można wpłacać za obuwie ze składnicy magistrackiej. Zamówienia na pierwszy transport będą przyjmowane tylko w pierwsze dwa dni. Z przyczyn od nas niezależnych co do nadejście dalszego transportu nie odpowiadamy.

20001 **Zarząd.**

Żeńskie gimnazjum żydowskie

Towarz. żydowskich szkół średnich w Łodzi

poszukuje nauczycielki języka polskiego dla klas niższych. Łaskawe oferty proszę składać w dyrekcji Piramowicza № 7 w godzinach przedpołudniowych. 19991

8-klasowe Filologiczne Gimnazjum Żeńskie
i Zakład Frebłowski

K. Wolfsonowej,

Zawadzka № 23.

Zapisy nowowstępujących uczenic przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10 — 1 i od 5 — 7. Egzaminy rozpoczną się **we wtorek dnia 11 stycznia 1921 r.** 20002

Samodzielny buchalter

bilansista, który ewentualnie mógłby zastąpić szefa biura poszukiwany. — Oferty p. I. M. B. 20023

Żeńskie gimnazjum żydowskie

Tow. Żyd. szkół średnich w Łodzi.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas, prócz C., rozpoczną się w poniedziałek, dnia 17 stycznia 1921 roku.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja, Piramowicza 7, w godzinach przedpołudniowych. 990—3

Karpelowicz Iser

zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, legitymację nauczycielską, kartę powołania, legitymację z kooperatywy państwowej, oraz zaświadczenie paszportowe, na imię Racheli Karpelowicz. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze i zwrócić papiery. Zawadzka 18. 41-1

Zamienię

6-pokojowe mieszkanie z wygodami w centrum miasta na 4 pokoje z wygodami, w okolicach od ul. Dzielnej do Nawrot. Oferty do „Głosu“ pod lit. „Z.A.“ 959—2

LOKAL

biurowy do odstąpienia: jeden pokój z oddzielnem wejściem w śródmieściu, parter, podwórze. Oferty sub. S. P. do adm. „Głosu Polskiego“. 08-1

Dr. Weinberg

Choroby płuc i serca
Cegielniana № 47, róg Wschodniej. Od 5—6. 009—3

Dr. Schweig

Choroby oczu
Przyjmuje od 12—1 i 6—7
Zawadzka 6. 800—6

Dr. B. Kon

Piotrkowska 113.
Choroby uszu, gardła nosa i chirurgiczne.
Przyjmuje od 4—7 pop

Lekarz-Dentysta

Teofila Charnason

Cegielniana № 70 vis à vis Olgińskiej. 473—5

Dr.
M. Faji-Rotenbergowa

Choroby wewnętrzne.

Lekarz-Dentysta
J. ROTENBERG
Aleja Kościuszki № 22 (Spacerowa). 60-19

Baczność lekarze - dentyści i dentyści!

Z przyczyn natury rodzinnej **zamienię** swój świetnie prosperujący (ogromne obroty miesięczne)

gabinet lekarsko-dentystyczny na prowincji

w pobliżu Łodzi, (bogatej okolicy, połączonej węzłem kolejowym), składający się z 5 pokoi i kuchni, na mieszkanie, składające się z 4 pokoi i kuchni w Łodzi. Termin zamiany nie robi różnicy.

Uwaga! Jednocześnie można objąć także posadę lekarza-dentysty na państwowym urzędzie kolejowym i w szkołach.

Oferty sub: „Lekarz-dentysta na prowincji“ do admin. „Głosu“. 936—1

Do kantoru fabrycznego przędzalni poszukuje się

młodego człowieka,

obeznanego nieco z księgowością przędzalnictwa. Oferty pod lit. „A. B. 100“ do admin. „Głosu“. 937—1

Nagrody 2.000 mrk.

Zgubiono **kolczyk** z brylancikami na ulicy lub w „Casinie“. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za powyższą nagrodą: ul. Radwańska № 55, m. 13. 965—1

Zaginął

czarny (pies) doberman z bronzowymi punktami na głowie z Nr. policyjnym 1594 uprasza się o zwrócenie za wynagrodzeniem na ul. Nawrot 8, prawa oficyna I piętro. Ostrzega się przed nabyciem. 20011

Sprzedam Motor

ropowy 10 koni, zastosowany na wyzpom. Wiadomość: Mleczarnia, ul. 6-go Sierpnia nr. 12. 987—2

8-kl. Gimnazjum Żeńskie Filologiczne

E. Jaszuńskiej - Zeligmanowej

Południowa 18. 971—3

Zapisy uczenic na II półrocze przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 5—7 wiecz.
Egzaminy rozpoczną się 10 stycznia 1921 r.

Przystąpię

z kilkumiljonowym kapitałem jako czynny wspólnik do fabryki wyrobów bawełnianych i wełnianych. Ewentualnie kupię małą fabrykę lub warsztaty tkackie. Oferty pod „Warsztaty tkackie“ do admin. „Głosu“: 966—2

---

2 nowe szarpacze

trzytamburowy i dwutamburowy znajdują się w Łodzi **do sprzedania.**

Zgłoszenia łaskawie do admin. „Głosu“ ped „Szarpacze“. 955—2

8-o klasowe Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne z łaciną

L. Sołowiejczyk-Magalifowej

Łódź, Wschodnia 62.

Zapisy uczenic na II półrocze przyjmuje kancelarja zakładu codziennie od 5—7 wiecz.

Egzamina rozpoczną się dnia 9-go stycznia 1921 roku.

Dyrektor: **B. AMEISEN.**

Nadszedł

Motor 25 P. S. 3000 volt

Biuro elektrotechniczne Inż. MINTZ, Kilińskiego nr. 40. 969—2

Samopomoc uczniowska przy 6-kl. Szkole Handlowej w Łodzi,

Kilińskiego № 103 007—1

urządza dn. 2 stycznia 1921 o godz. 4 po poł. w sali Straży Ogniowej Konstantynowska 4

Wieczór Literacki

Bilety do nabycia w szkole codziennie 10—12.

Rutynowana samodzielna

Korespondentka

z gruntowną znajomością jęz.: polskiego, niem., francuskiego, angielskiego oraz stenografji polskiej i niemieckiej, pisząca również biegle na maszynie pragnie zmienić posadę. Reflektuje tylko na stanowisko pierwszorzędne. Oferty sub. lit. A. Z. 100 do Adm. „Gł. P.“

Najdrożej za

Brylanty

Perły i wszelką Biżuterję

PŁACI

JUBILER A. Lewkowicz JUBILER

89. Piotrkowska 89.

Poszukuje się

Lokalu

z 3—4 ubikacji w centrum, zaraz lub później. Sowite honorarjum za pośrednictwo. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub. „Biuro Handlowe“. 4-2

Nagrody mk. 20.000

temu, kto przyczyni się do wykrycia kradzieży, dokonanej w Stow. Spożyw. w Radogoszczu, Zgierska 85, w dniu z 16-go na 17-go grudnia w nocy pomiędzy godz. 1 a 4, lub wskaże dokładnie sprawców kradzieży. 865—3

Tytoń surowy

Stały skład tranzytowy 209—16
wszelkich zagranicznych tytoni surowych do fabrykacji cygar, papierosów i tytoni

Filja w Poznaniu i Eydtkuhnen.

Import tytoni

HEINEBERG, MEYER & Cie.

GDAŃSK, Ankerschmiedegasse 14.

Adres telegr.: Tabacos. — Telefon 815

Do pierwszorzędnego biura ekspedycyjnego poszukuje się

PRACOWNIKA

z praktyką tejże branży, szczególnie ze znajomością rachunkowości ekspedycyjno-celnej. Oferty pod „Ekspedycja“ do Administracji „Głosu Polskiego“. 19909—3

Kupię DOM

w cenie 1.000.000 mk. Oferty składać: Przejazd 48, Górski. 43-1

Dr. Jakób Kon

akuszer powrócił. 36-4

Ul. Sienkiewicza № 1

Perspektywy najbliższej wojny.

W polityce morskiej potęg mocarstwowych świata rozgrywa się w tej chwili niesłychanie doniosły problem, kwestja dalszych zbrojeń na morzu.

Oto świetny znawca metod walki podmorskiej i napowietrznej, admirał Percy Scots, tak się wyraża o znaczeniu przyszłej defenzywy na morzu:

Wielka lekcja wojny stwierdziła, że wielkie jednostki bojowe tak kosztowne w budowie, w obronie i w utrzymaniu, nie mają już dziś racji bytu, a sztuka budowy statków morskich musi się odtąd rozwinąć w in. kierunkach

Supremacja morska w przyszłości nie będzie należeć do narodu, który posiadać będzie największy tonaż morski, lecz do tego narodu, który stworzy najwięcej łodzi podwodnych i powietrznych statków, poczem doprowadzi do najwyższej sztuki wojennej przy pomocy tej nowoczesnej broni.

Ale naród angielski niema jeszcze pełnego zaufania do nowoczesnych metod walki; są tam zwolennicy tradycyjnych sposobów walki, którzy uważają znaczenie walki przy pomocy hydro-i aeroplanów za problematyczne.

Powstała komisja obrony imperjum brytyjskiego. Ona prowadzi obrady na temat najaktualniejszych środków obrony morskiej Anglji. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Ameryka zgoła nie myśli o zaprzestaniu zbrojeń morskich. Józef Daniels, sekretarz marynarki amerykańskiej, oświadczył imieniem swego rządu, że Ameryka odrzuca z oburzeniem propozycję wstrzymania budowy dalszych statków wojennych w porozumieniu z Japonją i Anglją.

„Byłby to błąd więcej niż zbrodniczy, oświadczył tenże, porozumieć się z dwoma nie lub trzema narodami, jeśliby aljans miał być związkiem wszystkich narodów".

Taki jest wyraz opinji pacyfistów amerykańskich, ale równoczesne zbrojenia Ameryki na morzu nie przestają intrygować opinji angielskiej. Anglja jest obecnie na rozstajnych drogach nowego programu morskiego.

Bezpieczeństwo jej państwa zależy od jej floty morskiej, a błąd w decyzji mógłby Anglję bardzo drogo kosztować.

Wedle statystyki oficjalnej admiralicji angielskiej buduje się obecnie w stosunku następującym: w Anglji 6 kontr-torpedowców, w Stanach Zjednoczonych 63, w Japonji 8, we Francji 1, we Włoszech 9. Liczba łodzi podwodnych, będących w budowie, przedstawia się tak, że Anglja buduje 9, Stany Zjednoczone 53, Francja 6.

Dysproporcja w olbrzymim pośpiechu, z jakim buduje i uzupełnia swą flotę Ameryka, a inne państwa, jest naprawdę niepokojąca, zwłaszcza dla Anglji i Japonji. I tu leży przyczyna pogłosek, że jesteśmy blisey nowej wojny amerykańsko-japońskiej.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86